

**Bartosz Mika**  
Uniwersytet Gdański  
e-mail: bartosz.mika@ug.edu.pl

## Teoria krytyczna Thorsteina Veblena

**Słowa kluczowe:** biegłość wytwarzania, własność, instynkt, materializm, monopolizacja, finansjeryzacja

### Wprowadzenie

Thorstein Veblen to myśliciel klasyczny, uchodzący za postać fundamentalną dla co najmniej dwóch nauk społecznych. W ekonomii zajmuje miejsce prekursora i praojca instytucjonalizmu, na gruncie socjologii znany jest nade wszystko jako autor *Teorii klasy próżniaczej* – rozprawy traktującej o ekonomicznej i symbolicznej dominacji burżuazji w społeczeństwie amerykańskim przełomu XIX i XX wieku. Veblen, w obu wspomnianych naukach traktowany jako nestor, zyskał kilka nobliwych epitetów: założyciela instytucjonalizmu<sup>1</sup>, prekursora refleksji nad przedsiębiorczością<sup>2</sup>, wnikliwego obserwatora społeczeństwa konsumpcyjnego<sup>3</sup> czy wreszcie fundatora socjologicznej refleksji nad modą<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> M. Ratajczak, *Ekonomia instytucjonalna i jej współczesny podział*, „Współczesne Problemy Ekonomiczne” 2012, nr 4, s. 93–101.

<sup>2</sup> W. Żyżnowski, *O przedsiębiorcach na podstawie tekstów Veblena i Sombarta*, „Diametros” 2011, nr 30, s. 109–121.

<sup>3</sup> J. Zalewska, *Rewolucja konsumpcyjna: od gospodarki naturalnej do społeczeństwa mody*, w: *Krótkie wykłady z socjologii. Kategorie, problemy subdyscypliny*, t. II, red. A. Firkowska-Mankiewicz, T. Kanash, E. Tarkowska, Warszawa 2013.

<sup>4</sup> B. Dowgiałło, *Piękno według socjologów: socjologia estetyki i estetyka życia społecznego*, „Estetyka i Krytyka” 2013, nr 28 (1), s. 43–57.

Żadna z tych etykiet nie odnosi się do fundamentalnego wątku twórczości Veblena, który przez wiele dekad był szczególnie uderzający dla jego czytelników, mianowicie do niezwykle ostrej, „obrazoburczej”<sup>5</sup> krytyki kapitalizmu. Intelektualista ten słynął wręcz z bezkompromisowego stylu uprawiania nauki, czego wyrazem jest anegdota o podjęciu przez Veblena pracy redaktora czasopisma „Journal of Political Economy”. Osobą, która poleciła go na to stanowisko, w praktyce ratując w ten sposób Veblenowską karierę naukową, był John B. Clark. Uczony ten był wówczas znanym i cenionym ekonomistą oraz zwolennikiem dominującego podejścia marginalistyczno-subiektywistycznego. Veblen uważał tę orientację badawczą za nienaukową i ostro ją krytykował, czym zdecydowanie wyróżniał się spośród ówczesnych ekonomistów akademickich w Stanach Zjednoczonych. Zajmując miejsce redaktora naczelnego, nie zamierzał odwdzięczać się dobroczyńcy, a także dawnemu koledze z Carleton College autocenzurą i od razu przystąpił do ostrego ataku na stanowisko teoretyczno-metodologiczne Clarka i jego zwolenników. Veblen odnosił się krytycznie zwłaszcza do subiektywistycznej teorii popytu, co widać w jego najbardziej znanej książce (z pewnością cieszącej się w Polsce największą popularnością z jego dorobku), to znaczy *Teorii klasy próżniaczej*. Veblen dowodzi w niej konsekwentnie, że indywidualistyczna koncepcja psychologiczna, na której ufundowany jest *homo oeconomicus*, jest wydumaną abstrakcją, „zupełnie nieużyteczną w ekonomii, a co gorsza całkowicie wypaczającą obraz działalności gospodarczej jednostek, grup ludzkich, społeczeństw”<sup>6</sup>.

Nieprzejednana krytyka kapitalizmu, a także bardzo zdystansowany stosunek do dominujących w Stanach Zjednoczonych końca XIX wieku sposobów refleksji nad gospodarką powodował, że wielokrotnie – za austriackim ekonomistą maxem Silberschmidtem<sup>7</sup> – nazywano Veblena „Marksem Ameryki”. Celem niniejszego artykułu jest przypomnienie Veblena nonkonformistycznego, oryginalnego i bezkompromisowego. Spróbujemy prześledzić najważniejsze tropy Veblenowskiej teorii i wykazać ich krytyczny potencjał. Cel ten wydaje się tym istotniejszy, że współczesny kapitalizm cierpi na wiele bolączek dostrzeganych i celnie punktowanych przez omawianego autora.

<sup>5</sup> B.J. Foster, R.W. McChesney, *Kryzys bez końca. Jak kapitał monopolistyczno-finansowy wywołuje stagnację i wstrząsy od Stanów Zjednoczonych po Chiny*, tłum. G. Konat. Warszawa, 2014.

<sup>6</sup> R. Goryszewski, *Thorstein Veblen a Karol Marks. Próba analizy porównawczej teorii rozwoju społeczno-gospodarczego*, Warszawa 1989.

<sup>7</sup> M. Silberschmidt, *Staat und Wirtschaft in der Entwicklung der Vereinigten Staaten*, Verlag, Zürich 1944.

### Kilka faktów z życia Thorsteina Veblena

Zanim przejdziemy do szczegółów, warto wspomnieć o specyfice poglądów Veblena. Wspomniano już, że uchodził on za nonkonformistę i obrazoburcę tak w dziedzinie teorii społecznej, jak i życiu osobistym. Co się tyczy tego ostatniego, zawsze trudno rozstrzygnąć, na ile biografia uczonego wpłynęła na jego twórczość. W przypadku Veblena doniosłe wydaje się jego imigranckie pochodzenie, choć określenie to wymaga doprecyzowania. Veblen urodził się bowiem w Stanach Zjednoczonych, a konkretnie w Wisconsin (w 1857 r.), w rodzinie emigrantów z Norwegii. Status ekonomiczny rodziny przyszłego autora *Teorii klasy próżniaczej* budził kontrowersje badaczy i czasem był przedstawiany jako powód lub podłoże jego krytycyzmu. Według tej wersji Veblen pochodził z wielodzietnej, ubogiej rodziny w obrębie izolowanej mniejszości norweskiej. Dane przytaczane przez Johna K. Galbraitha<sup>8</sup> świadczą o czymś innym. Rodzina Veblenów relatywnie szybko po sprowadzeniu się do Stanów Zjednoczonych dorobiła się sporej farmy, choć dochody z niej nie były wysokie, na co wskazuje fakt, że ojciec Thorsteina dorabiał jako rzemieślnik. Z kolei matka Veblena oprócz zajęć domowych sama wytwarzała produkty codziennej potrzeby, w tym również ubrania. W owym tradycyjnym sposobie farmerskiego życia można upatrywać późniejszego podziwu Veblena dla „instynktu pracy” i wytwórczości dóbr użytkowych a z drugiej strony – krytycznego dystansu do spekulacji i innych „zajęć finansowych”. Veblen był więc rodowitym Amerykaninem, choć w jego domu rodzinnym rzadko rozmawiało się po angielsku, skutkiem czego przyswoił ten język stosunkowo późno. Nie oznacza to jednak, że rodzice Thorsteina nie dbali o jego wykształcenie. Wszystkie dwanaścioro dzieci państwa Veblenów otrzymało gruntowne wykształcenie, a najstarsze z nich – Andrew A. Veblen – został profesorem fizyki i ojcem jednego z czołowych matematyków połowy XX wieku, Oswalda Veblena (wszystkie podane tu informacje biograficzne zbiorczo omawia w swojej pracy Roman Goryszewski<sup>9</sup>, także wznawiane systematycznie, ekonomiczne dzieła Veblena obfitują w fakty z jego biografii).

Veblen był więc członkiem wielodzietnej rodziny imigrantów kultywującej tradycje kraju pochodzenia. Fakt ten z jednej strony wpłynął na dobrze widoczny w pracach omawianego autora dystans do archetypów kultury amerykańskiej, z drugiej spowodował, że elementem – by odwołać się do pojęcia Pierre’a Bourdieu – habitusu Veblena było poszanowanie dla europejskiej spuścizny intelektualnej. Nie jest to rzecz bez znaczenia, ponieważ w przeciwieństwie do wielu innych współczesnych Veblenowi ekonomistów amerykańskich uczonego ten poznał nie tylko myśl Karola Marksa, ale również prace Georga W.F. Hegla, Herberta Spencera i Immanuela Kan-

<sup>8</sup> J.K. Galbraith, *The Age of Uncertainty. A History of Economic Ideas and Their Consequences*, Boston 1977.

<sup>9</sup> R. Goryszewski, *Thorstein Veblen a Karol Marks...*

ta. Nie jest więc dziełem przypadku, że w 1884 roku obronił na Yale pracę doktorską z zakresu filozofii. Gruntowne przygotowanie filozoficzne, wzbogacone w okresie pracy w Chicago studiami antropologicznymi i (szczególnie) psychologicznymi, pozwoliło uzyskać Veblenowi kompetencje umożliwiające szerokie, a nie tylko zawężone do ekonomii spojrzenie na procesy gospodarcze.

Choć okres pracy w Chicago (1891–1905) nie był dla Veblena łatwy – uchodził tam za marnego dydaktyka i kogoś, kto nie trzyma się konwenansów<sup>10</sup> – ukształtował jego poglądy ekonomiczne. Wiele z teoretycznych i terminologicznych wyborów, jakich wówczas dokonał Veblen, wciąż pozostaje przedmiotem częstych zarzutów i niedomówień pod adresem jego teorii. Omówmy krótko najważniejsze z nich.

### Darwinizm i hormizm

Główne zarzuty, jakie można usłyszeć pod adresem Veblena, dotyczą jego intelektualnych korzeni i związanych z nimi inspiracji teoretycznych. Bez wątpienia dwie szkoły teoretyczne – głośne i powszechnie znane w XIX-wiecznej nauce – które wywarły na Veblena największy wpływ, to teoria ewolucji Karola Darwina oraz koncepcja instynktów Williama McDougalla. Wpływ obu widać wyraźnie w języku i orientacji poznawczej Veblena, które obfitują w terminologiczne odniesienia do obu tych koncepcji. Veblen bardzo wiele uwagi poświęca zmienności, ewolucji społecznej, posługując się przy tym często pojęciem *instynktu* dla opisu i wyjaśnienia mechanizmów działania ludzi (*vide* chociażby praca *The Instinct of Workmanship* czy niezwykle częste odwołania do „instynktu łupieżczego” w *Teorii klasy próżniaczej*). Takie, a nie inne inspiracje Veblena sprowadzają na niego częste zarzuty – zwłaszcza uczonych współczesnych – o ewolucjonizm lub socjobiologizm oraz redukcjonizm hormiztyczny. Zarzuty te są często formułowane na wyrost i bez uwzględnienia całego dorobku Veblena oraz intelektualnej atmosfery czasów, w których żył i pracował. Słusznie zauważa Goryszewski<sup>11</sup>, że oba źródła inspiracji Veblena były przez niego traktowane ostrożnie i z dużym wyczuciem.

Hormizm McDougalla był dla niego przede wszystkim intelektualnym narzędziem krytyki indywidualistycznie zorientowanej psychologii i ekonomii. Na marginesie można dodać, że teorię instynktów Veblen antycypował jeszcze przed jej wielką karierą, *Teoria klasy próżniaczej* (1899) jest bowiem dziełem wcześniejszym niż *Introduction of Social Psychology* (1908).

---

<sup>10</sup> Ostatecznie to właśnie kwestie obyczajowe zadecydowały o rozstaniu Veblena z Uniwersytetem Chicago. Veblen został usunięty za romans ze studentką, przy czym mówiło się wówczas, że nie była to jego pierwsza tego rodzaju przygoda miłosna (na ten pikantny szczegół biografii Veblena zwrócił mi uwagę dr Borys Cymbrowski).

<sup>11</sup> R. Goryszewski, *Thorstein Veblen a Karol Marks...*

Kiedy Veblen pisze w swoich pracach o przedstawicielach klasy próżniaczej, o kapitanach przemysłu bądź ludziach obdarzonych instynktem pracy, nie ma na myśli wyodrębnionych jednostek czy nawet ich agregatów, lecz określone kategorie socjologiczne<sup>12</sup>. Uczony ten doskonale zdawał sobie sprawę ze społecznych uwarunkowań procesów psychicznych i poszczególnych wyborów. Z tego właśnie powodu nie akceptował ekonomicznej teorii racjonalności i związanej z nią koncepcji *homo oeconomicus*. Niedopuszczalne dla niego było uznanie ludzkich motywacji za fenomeny jedynie indywidualne, w pełni świadome i odporne na oddziaływanie środowiska<sup>13</sup>. Zdaniem Veblena ludzkie instynkty przejawiają się w instytucjach i są przez nie kształtowane, mają zatem charakter *par excellence* społeczny.

Teorię ewolucji z kolei Veblen uważał za przydatne narzędzie analizy socjologicznej, ale nie w uproszczonej formie przenoszenia tez biologicznych na grunt nauk społecznych, lecz w postaci zapożyczeń metodologicznych. Metoda badania związków przyczynowo-skutkowych na bazie mechanizmów adaptacyjnych była dla Veblena jedyną metodą zasługującą na status naukowy. Uczony ten starał się jej trzymać, choć nie uznawał wielu socjobiologicznych analiz społeczeństwa. Przykładowo nigdy nie akceptował darwinizmu społecznego rozumianego jako afirmacja czy nawet tylko akceptacja bezwzględnej walki o byt. Wręcz przeciwnie, jego analiza ewolucji instytucji prowadzi do przeciwnych wniosków, które każą widzieć „instynkt łupieżczy” i jego współczesne pozostałości jako konserwatywne i wręcz regresywne<sup>14</sup>.

Nadmienić można, że wbrew rozpowszechnionym dziś przyzwyczajeniom myślowym – każącym kojarzyć myśl Darwina z zasadą bezwzględnej walki o byt – admiracja Veblena dla niego nie była czymś odosobnionym wśród krytyków kapitalizmu. Marks chciał nawet zadedykować Darwinowi drugi tom *Kapitału*<sup>15</sup>, pisząc w liście do Engelsa, że praca Darwina „zawiera dotyczące historii naturalnej podstawy naszych poglądów”<sup>16</sup>. Eric Hobsbawm zaś dodaje od siebie: „oczywiście za teorią Darwina szybko opowiedzieli się radykalni lewicowcy, którzy w istocie od dawna tworzyli liczną grupę zwolenników ewolucji”<sup>17</sup>.

Był więc Veblen ewolucjonistą społecznym i zwolennikiem hormizmu, jednak w każdym z tych przypadków był uczonym specyficznym, w którego biografii na

---

<sup>12</sup> Tak też widzi Veblen klasy społeczne, przez co bliżej mu do klasycznych ujęć relacyjnych Weбера lub Marksa niż do współczesnych orientacji stratyfikacyjnych.

<sup>13</sup> R. Goryszewski, *Thorstein Veblen a Karol Marks...*

<sup>14</sup> Veblen nie pozostawia w tej kwestii żadnego pola do nieporozumień, pisząc w *Teorii klasy próżniaczej*: „klasa próżniacza jest klasą konserwatywną” (s. 155).

<sup>15</sup> Co ten przyjął z uznaniem, choć grzecznie odmówił.

<sup>16</sup> Cyt. za: E. Hobsbawm, *Wiek kapitału 1848–1875*, tłum. M. Starnawski, K. Gawlicz, Warszawa 2015, s. 375–376.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 375.

plan pierwszy wysuwa się autonomia intelektualna oraz samodzielność i krytycyzm myślenia.

### **Materializm, (semi)dialektyka i metoda naukowa**

Jednym z przejawów tego myślenia była daleko idąca niechęć Veblena wobec heglowskiej dialektyki, która jego zdaniem nie została wystarczająco zmodyfikowana przez żadnego z jego następców<sup>18</sup>. Uznawał tę metodę za nienaukową i niepozwalającą budować teorii na bazie związków przyczynowo-skutkowych. Jest to o tyle ciekawe, że jak słusznie zauważył Goryszewski<sup>19</sup>, w pracach Veblena nie brakuje stwierdzeń, które dowodzą sposobu myślenia bliskiego dialektycznemu i historyczno-materialistycznemu.

Kluczowe dla Veblena pojęcie „instytucji społecznej” (lub czasem „ekonomicznej”), najczęściej oznaczające utrwalone sposoby myślenia lub dominującą postawę duchową uwzględniającą warunki społeczne, opisywane jest przez niego w sposób dynamiczny:

Instytucje społeczne są nie tylko wynikiem procesu selekcji i adaptacji, który kształtuje postawy i skłonności – wyznaczają one jednocześnie sposób życia i stosunki między ludźmi i dlatego są same z kolei istotnym czynnikiem selekcji. Przemiany instytucji powodują dalszą selekcję jednostek o najbardziej odpowiednim wyposażeniu oraz dalszą adaptację charakteru i obyczajów jednostek do zmieniającego się dzięki przemianom instytucji środowiska<sup>20</sup>.

Widać wyraźnie, że ewolucjonizm Veblena nie ma charakteru naturalistycznego, a pojęcie „instytucji”, pozornie osadzone jedynie w psychologii jednostek (instynktach), ma bardziej złożony charakter. Dalszy fragment wywodu Veblena jest pod tym względem zupełnie oczywisty: „Siły wyznaczające rozwój struktury społecznej i sposób myślenia grup dadzą się niewątpliwie ostatecznie sprowadzić do żywej tkanki środowiska materialnego”<sup>21</sup>.

---

<sup>18</sup> Veblen ma tu na myśli zwłaszcza Karola Marksa, któremu poświęcił dwa cykle wykładów (w Chicago i na Harvardzie) spuentowane obszernymi esejami: *Some Neglected Points in the Theory of Socialism* (1891) oraz *The Socialist Economics of Karl Marx and His Followers* (1907). W obu pracach Veblen ponownie daje dowód swojego krytycznego myślenia, zarzucając Marksowi nienaukowy charakter wywodu (np. tautologiczność laborystycznej teorii wartości) oraz subiektywizm mający się przejawiać w tym, że cały materializm Marksa da się sprowadzić do świadomości proletariatu.

<sup>19</sup> R. Goryszewski, *Thorstein Veblen a Karol Marks...*

<sup>20</sup> T. Veblen, *Teoria klasy próżniaczej*, tłum. J. Frentzel-Zagórska, Warszawa 1998, s. 148.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 148.

Podobnie jak Marks, Veblen wskazuje dominującą siłę, która kształtuje społeczeństwo przemysłowe, precyzując, jakie materialne i materialno-ludzkie środowisko wcześniej miał na myśli:

można śmiało powiedzieć, że współczesne siły powodujące przemiany instytucji, zwłaszcza w nowoczesnym społeczeństwie przemysłowym, są niemal wyłącznie natury ekonomicznej. [...] Stąd też możemy powiedzieć, że czynniki powodujące modyfikację instytucji społecznych w każdym nowoczesnym społeczeństwie przemysłowym są przede wszystkim czynnikami ekonomicznymi<sup>22</sup>.

Siły selekcji, o których pisał Veblen, pozostają ze sobą w stałym napięciu. Z jednej strony instytucje stwarzają środowisko, do którego muszą przystosować się jednostki, jednocześnie same będąc kształtowane przez wymogi materialne (które zwłaszcza w późniejszych pracach Veblena wiązać się będą z technologiami produkcji lub szerszym jeszcze pojęciem *industrial arts*).

Instytucje społeczne [...] które kierują ludzkim życiem, pochodzą z przeszłości [...] Są wytworami przeszłości, dostosowanymi do ówczesnych warunków, dlatego nigdy nie są w całkowitej zgodzie z wymogami terażniejszości. Omówiony proces selektywnej adaptacji nie może nigdy dotrzymać kroku nieustannie zmieniającym się warunkom, w jakich żyje społeczność. Albowiem środowisko, sytuacja, wymogi życia – wszystko, co zmusza do przystosowania i działa selektywnie – zmienia się z dnia na dzień i każde kolejne stadium staje się przestarzałe już z chwilą wprowadzenia<sup>23</sup>.

Dla Veblena proces selekcji i adaptacji instytucji motywowany jest przede wszystkim czynnikami materialnymi pozostającymi w ciągłej łączności z powstałymi w ich wyniku warunkami społecznymi. Analogiczne wnioski znajdziemy u Davida Harveya analizującego rozdział IV Marksowskiego *Kapitału*: „transformacja naszych środków pracy ma konsekwencje dla naszych społecznych stosunków i na odwrót; wraz ze zmianą naszych stosunków społecznych musi się zmienić nasza technologia, a gdy ona się zmienia, wraz z nią przemianie podlegają stosunki społeczne”<sup>24</sup>.

Podobieństwo jest uderzające i skłania do przypisania Veblenowi nie tylko materializmu, ale także semidialektyki (wrócimy do tego za chwilę).

Instynkty kierujące jednostkami są utrwalone społecznie (instytucjonalnie), stając się „środowiskiem” dla kolejnych przemian. Z drugiej strony utrwalone sposoby myślenia również oddziałują na środowisko, współkształtując jego przyszłe warunki.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 152–153.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 150.

<sup>24</sup> D. Harvey, *Przewodnik po „Kapitale” Karola Marksa*, tłum. K. Szadkowski, Poznań 2017.



Nadmieśmy, że oddziaływania te nie są przez Veblena absolutyzowane. Każda z klas społecznych podlega nieco innym wpływom zależnym od pozycji. Takie ujęcie problemu stoi w sprzeczności z niektórymi współczesnymi hipotezami, na przykład mówiącymi o demokratyzującym wpływie ryzyka cywilizacyjnego<sup>25</sup>, i stwarza istotny potencjał krytyczny. Veblen dobrze zdawał sobie sprawę, że warunki materialne inaczej wpływają na tych, którzy poddani są bezpośredniej konieczności przeżycia z dnia na dzień, inaczej zaś na tych, którzy zgromadzili znaczne nadwyżki i są zdolni do trwonienia majątku na pokaz. Osiągnięcie tego stadium rozwoju – nazywanego przez Veblena fazą quasi-pokojową – możliwe było dzięki upowszechnieniu się produkcji osiągającej istotne nadwyżki. Diagnozując warunki zaistnienia tego stanu rzeczy, Veblen znów daje pokaz swojego semidialektycznego<sup>26</sup> sposobu myślenia:

Najistotniejsza różnica między fazą pokojową a łupieżczą leży w sferze duchowej, a nie materialnej – jest głównie różnicą postaw. Zmiany postaw, z kolei, są wynikiem zmian materialnych podstaw organizacji życia i zachodzą stopniowo, w omawianym tu przypadku – w miarę kształtowania się warunków materialnych sprzyjających organizacji łupieżczej. Rozwój produkcji stanowi więc wewnętrzny warunek powstania kultury łupieżczej, a jednocześnie nakłada na nią ograniczenia. Grabież nie może stać się zwyczajowo źródłem zdobywania dóbr [...] dopóki produkcja nie rozwinie się do tego stopnia, by istniał jakiś margines bogactwa, o które warto walczyć<sup>27</sup>.

Podobna sytuacja ma zdaniem Veblena miejsce w gospodarce przemysłowej przełomu XIX i XX wieku. Próźnowanie na pokaz, ostentacyjna konsumpcja i inne instytucje klasy próźniaczej nie przystają do maszynowego sposobu produkcji, wręcz popadają z nim w sprzeczność. Ten ostatni wymaga rozwoju postaw kolektywnych, instynktu pracy, orientacji na kooperację, racjonalnej organizacji i technicznego sposobu myślenia. Veblenowska *klasa próźniacza*, ze swym instynktem łupieżczym, rywalizacją majątkową i uwielbieniem dla zajęć niemających utylitarnego znaczenia, zupełnie nie przystawała do tych warunków. O tej podstawowej sprzeczności będzie jeszcze okazja za chwilę powiedzieć. W tym miejscu warto wrócić do stawianych nieraz Veblenowi zarzutów o hormizm lub ahistoryzm.

---

<sup>25</sup> U. Beck, *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, tłum. S. Cieśla, Warszawa 2002.

<sup>26</sup> Używamy tego określenia dla podkreślenia odmiennej genezy dialektyki heglowskiej lub marksofskiej oraz rozumowania Veblenowskiego. Należy pamiętać, że system teoretyczny tego ostatniego był, bądź co bądź, oparty na darwinizmie.

<sup>27</sup> T. Veblen, *Teoria klasy...*



Cytowany powyżej Hobsbawm<sup>28</sup> pisał w ten sposób o amerykańskiej awangardzie burżuazyjnej: „nawet pod koniec interesującego nas okresu [tj. w połowie lat siedemdziesiątych XIX wieku – przyp. B.M.] **zbójcecy baronowie** wciąż byli zbyt zajęci rabowaniem, by móc w pełni manifestować owoce swojej **łupieżczej działalności** [podkr. – B.M.]”. Można więc przyjąć, że skoro historyk z drugiej połowy XX wieku<sup>29</sup> ma tendencję do używania określeń w rodzaju *zbójectwa* i *łupiestwa* dla opisu działalności awangardy amerykańskiego przemysłu lat siedemdziesiątych XIX wieku, to trudno się dziwić Veblenowi, który żyjąc znacznie bliżej czasów, o których mowa, nie mógł się oprzeć wrażeniu, że to instynkt łupiestwa pcha wielki kapitał do ekspansji. Znamienne również, że w swoich pracach Hobsbawm opisuje styl życia i konsumpcji klasy wielkich właścicieli przemysłu i finansów w sposób bardzo podobny do Veblena. „Pierwsze, co rzuca się w oczy w wyglądzie burżuazyjnych wnętrz z połowy XIX wieku, to przepych i przykrycia – nagromadzenie przedmiotów zwykle przykrytych zasłonami, poduszkami, sukniem i tapetą, a przy tym zawsze, niezależnie od ich przeznaczenia, misternie zdobionych”<sup>30</sup>. Podobny styl życia, scharakteryzowany przez Veblena jako próżnowanie na pokaz, kształtował się zdaniem Hobsbawma już od czasu Wielkiej Rewolucji Francuskiej.

Romantyzm wszedł do kultury klasy średniej być może przede wszystkim dzięki rosnącemu marzycielstwu kobiet z rodzin mieszczańskich. Jedną z głównych społecznych funkcji członkiń tej klasy było demonstrowanie, że żywiciel rodziny jest zdolny zapewnić im możliwość trwania w luksusowej nudzie, zaś ich idealnym losem – wygodne niewolnictwo<sup>31</sup>.

Ponadto, jak pisze ten sam autor: „«damą» określano kobietę, która nie pracowała, a więc zlecała pracę innym”<sup>32</sup>. Obserwacja ta jest niemal zupełnie zgodna z wnioskami Veblena. Obecny w pracach omawianego uczonego ahistoryzm można w naszym przekonaniu tłumaczyć specyfiką miejsca i czasów, w których żył. Procesy społeczne – powolne wyłanianie się społeczeństwa mieszczańskiego połączone z wpisywaniem się tegoż mieszczaństwa w kulturowy kanon arystokracji, której uprzywilejowane miejsce społeczne zajmowało – w Europie pierwszej połowy wieku XIX będące rzeczywistością, w Stanach Zjednoczonych nigdy nie miały miejsca. Tam styl życia zapożyczony ze „starego świata” był po prostu stylem mieszczańskim, ale jak-

<sup>28</sup> E. Hobsbawm, *Wiek kapitału...*, s. 405–406.

<sup>29</sup> Prace Hobsbawma opisujące „długi dziewiętnasty wiek” powstały w latach sześćdziesiątych XX w.

<sup>30</sup> E. Hobsbawm, *Wiek kapitału...*, s. 332.

<sup>31</sup> E. Hobsbawm, *Wiek rewolucji 1789–1848*, tłum. M. Starnawski, K. Gawlicz, Warszawa 2014, s. 400.

<sup>32</sup> E. Hobsbawm, *Wiek kapitału...*, s. 342.

że zbliżonym do XVIII-wiecznego stylu życia arystokracji brytyjskiej i francuskiej. Veblen poświęca te historyczne subtelnosci na rzecz klarowności wywodu i swojego oddania ewolucyjnej metodologii badawczej. Nie oznacza to, że czytelnik prac omawianego klasyka powinien być zawsze równie pobłażliwy wobec Veblenowskiego stylu. Niektóre wątki prac tego autora wiele tracą na skutek ich ahistorycznego potraktowania. Mamy tu zwłaszcza na myśli – omawiany dalej – przypadek biegłości wytwarzania (org. *industrial arts*).

### Veblen obserwator i krytyk kapitalizmu

Opisana powyżej zdolność Veblena do semidialektycznego oraz materialistycznego myślenia może stanowić co najwyżej o pewnym – dość odległym – podobieństwie tego sposobu myślenia do innych teorii krytycznych. Znacznie donioślejsze są naszym zdaniem uwagi amerykańskiego instytucjonalisty poświęcone przeobrażeniom kapitalizmu początku XX wieku oraz szczególnie doniosłych dla tego procesu zmian porządku własności.

Zgodnie ze słowami Goryszewskiego<sup>33</sup> Veblen, niemogący znać Marksowskich tez zawartych we *Wprowadzeniu do krytyki ekonomii politycznej*, dochodzi do bardzo podobnych wniosków na temat znaczenia produkcji maszynowej. Rzeczywiście, uwagi Veblena na temat rosnących rozbieżności między produkcją materialną i interesami biznesu wydają się zaskakująco zgodne z poglądami innych wielkich krytyków kapitalizmu. Odnajdujemy u amerykańskiego ekonomisty nie tylko ślady Marksowskiego podziału na wartość wymienną i użytkową oraz znanej hipotezy o rosnącym uspołecznieniu produkcji, któremu towarzyszy rosnąca prywatyzacja zysków, ale również Weberowskie przeciwstawienie racjonalności formalnej i materialnej. Max Weber<sup>34</sup> puentował swoje rozróżnienie twierdzeniem mówiącym, iż rachunek kapitałowy „w formalnie najbardziej racjonalnej postaci zakłada dla tego walkę człowieka z człowiekiem”. Przeciwstawienie interesu ogólnospołecznego pod postacią różnych form racjonalności materialnej interesowi kapitału zawartego w formalnie racjonalnej kalkulacji skutkuje podporządkowaniem interesów zbiorowych interesom prywatnowłaścicielskim. Analogiczne wnioski formułuje Veblen w opracowaniu z 1919 roku *The Vested Interests and the Common Man*, w którym podsumowuje niejako wcześniejsze swoje rozważania z takich książek, jak *The Theory of Business Enterprise*, *Absentee Ownership* czy *The Engineers and the Price System*. W pracy tej Veblen stawia tezę, że w krajach wysoko uprzemysłowionych porządek instytucjonalny stwarza warunki, w których interes społeczny nie pokrywa się z interesem

<sup>33</sup> R. Goryszewski, *Thorstein Veblen a Karol Marks...*

<sup>34</sup> M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, tłum. D. Lachowska, Warszawa 2002, s. 66.

rywalizujących jednostek. Prowadzi to do opisanej w pracach Veblena polaryzacji: „nowy porządek przyniósł przemysł maszynowy, korporacje finansowe, wielki biznes i światowy rynek. W tym nowym porządku biznesu i przemysłu to biznes kontroluje przemysł”<sup>35</sup>. Również w wydanej 20 lat wcześniej *Teorii klasy próżniaczej* znajdziemy podobne deklaracje: „wspomnieliśmy już, że współczesne instytucje ekonomiczne dzielą się na dwie kategorie: pieniężne i produkcyjne”<sup>36</sup>. Także pracę *The Theory of Business Enterprise* zaczyna Veblen od definicji kapitalizmu jako systemu opartego na pracy maszynowej i inwestycjach prowadzonych dla zysku<sup>37</sup>. Najważniejsze dla Veblenowskiego oglądu rzeczywistości ekonomicznej jest stwierdzenie, że instytucje te znajdują się w stanie napięcia i sprzeczności, która wynika z odrębnych imperatywów obu rodzajów działalności.

Zdaniem Veblena osławieni przez niego „nieobecni właściciele” (używając języka neoinstytucjonalizmu ekonomicznego, powiedzielibyśmy *mocodawcy* lub *pryncypałowie*) i ich agenci przychodzą do biznesu dla zysku pieniężnego, kierując się przy tym niewyszukanymi pobudkami<sup>38</sup>. „Mówiąc inaczej, uprawianie zawodu «pieniężnego» skłania do działań dających się objąć raczej pojęciem oszustwa niż bardziej archaicznym pojęciem grabieży”<sup>39</sup>. Nieobce jest im również opóźnianie inwestycji, stawianie nieracjonalnych przeszkód na drodze produkcji, ograniczenie wytwarzania społecznie potrzebnych towarów czy budowanie przeszkód we wchodzeniu na rynek (tak dla konkurencji, jak i konsumentów). Wszystkie te praktyki, które dzisiaj utożsamiamy z pozycją monopolisty – a które Veblen analizował jako jeden z pierwszych<sup>40</sup> – amerykański uczone określał mianem *kapitalistycznego sabotażu*<sup>41</sup>. W innym miejscu Veblen pisał:

Idealny człowiek pieniądza jest pod pewnym względem podobny do idealnego przestępcy, gdyż obaj bez żadnych skrupułów wykorzystują ludzi i dobra dla swo-

---

<sup>35</sup> T. Veblen, *The Vested Interests and the Common Man. The Modern Point of View and The New Order*, New York 1919, s. 160, [http://babel.hathitrust.org/cgi/pt?id=uc1.\\$b573175;view=1up;seq=7](http://babel.hathitrust.org/cgi/pt?id=uc1.$b573175;view=1up;seq=7) (15.09.2017).

<sup>36</sup> T. Veblen, *Teoria klasy...*, s. 178.

<sup>37</sup> T. Veblen, *The Theory of Business Enterprise*, 1999, s 1, [www.unilibrary.com/ebooks/Veblen,%20Thorstein%20-%20The%20Theory%20of%20Business%20Enterprise.pdf](http://www.unilibrary.com/ebooks/Veblen,%20Thorstein%20-%20The%20Theory%20of%20Business%20Enterprise.pdf) (10.05.2015). Pierwsze wydanie: *idem*, *The Theory of the Business Enterprise*, New Brunswick, NJ 1904.

<sup>38</sup> T. Veblen, *The Theory of Business...*

<sup>39</sup> T. Veblen, *Teoria klasy...*, s. 179.

<sup>40</sup> P. Baran, P.M. Sweezy, *Kapitał monopolistyczny. Szkice o amerykańskim systemie gospodarczym i społecznym*, tłum. S. Łypaciewicz, Warszawa 1968.

<sup>41</sup> T. Veblen, *The Engineers and the Price System*, New York 1921, zob. rozdz. I, <https://ia600303.us.archive.org/33/items/engineersandpri01veblgoog/engineersandpri01veblgoog.pdf> (13.08.2015).

ich osobistych celów, zupełnie nie licząc się z uczuciami i pragnieniami innych ani z dalszymi społecznymi konsekwencjami swoich czynów<sup>42</sup>,

by dodać dwie strony dalej: „Życie w kulturze pieniężnej na ogół utrwała charakter barbarzyński, z tym że oszustwa i przemyślność oraz umiejętność zarządzania zajmują miejsce okrucieństwa i przemocy”<sup>43</sup>.

Surowa ocena tego rodzaju praktyk u Veblena wynikała z opisywanej przez klasyków socjologii sprzeczności między prywatnokapitalistycznym zawłaszczaniem a potrzebami społecznymi. Veblen z wielką surowością piętnował prowadzenie interesów jedynie dla zysku finansowego, które jego zdaniem prowadziło do ekspansji – jak byśmy dzisiaj powiedzieli – kapitału finansowego, monopolizacji rynku oraz nieefektywnej alokacji zasobów (z punktu widzenia zaspokojenia potrzeb społecznych)<sup>44</sup>. Kontrola gospodarki przez „nabytą własność” ma zdaniem Veblena zgubne, bo kryzysowe następstwa. Przyczynę cyklicznych zmian koniunktury autor ten widział w systemie cen, które na skutek ekspansji kapitału finansowego odrywają się od „gospodarki realnej”, co okresowo prowadzi do konieczności korekty i w konsekwencji zapaści gospodarczej.

Sprzeczności między maszynowym procesem produkcyjnym, w którym główną rolę odgrywają inżynierowie, przemysłowcy i wykwalifikowani pracownicy (kapitał przemysłowy), a „kapitałem lukratywnym” kontrolowanym przez „nieobecnych właścicieli” jest kolejnym przykładem napięć instytucjonalnych opisywanych przez Veblena. Zdaniem omawianego autora nowoczesna gospodarka premiuje działalność finansową, a ponadto oparta jest na jej kulturowej dominacji<sup>45</sup>; jednocześnie postęp technologiczny powoduje, że rośnie znaczenie kwalifikacji technicznych i sposobów myślenia typowych dla instynktu pracy. Niezwykle interesujące są w tym kontekście uwagi Veblena na temat „biegłości wytwarzania” (*industrial arts*), które rozumie on jako nagromadzenie bogactwa wiedzy technicznej będącego w istocie niepodzielnym, dysponowanym wspólnie zasobem, którego fragmenty mogą być poddane prywatnemu zawłaszczaniu<sup>46</sup>. Wraz z postępem technicznym znaczenie tego „niematerialnego” zasobu będzie rosło przy jednoczesnym wzroście znaczenia inżynierów. To właśnie technokraci, inżynierowie, biegli specjaliści techniczni mają być zdaniem Veblena nadzieją na odwrócenie opisywanych przez niego trendów gospodarczych

<sup>42</sup> T. Veblen, *Teoria klasy...*, s. 185.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 187.

<sup>44</sup> T. Veblen, *Absentee Ownership: Business Enterprise in Recent Times: The Case of America*, New Brunswick, NJ 1997.

<sup>45</sup> Veblen nie zalicza produktów służących ostentacyjnej i marnotrawnej konsumpcji do dóbr ekonomicznych, a raczej do rezultatów działalności finansowej, której podkreśleniu służą.

<sup>46</sup> T. Veblen, *The Engineers...*

i stworzenie racjonalnej „republiki przemysłowej”<sup>47</sup> wolnej od cyklicznych zapaści oraz oferującej wszystkim obywatelom możliwość zaspokojenia podstawowych potrzeb. „Umiejętności przemysłowe posiadają charakter dotykalnych osiągnięć skierowanych na działalność o materialnej użyteczności dla człowieka i cały czas wymagają wzrastająco rosnącej wiedzy o materialnych faktach oraz bezprecedensowej użyteczności w stosunku do danej pracy”<sup>48</sup>.

Inaczej zatem niż chociażby Marks, Veblen był zwolennikiem technokracji, ale podobnie jak on był przekonany o pasożytniczym i w istocie zbędnym charakterze klasy właścicielskiej. Widać u niego również dalekie echa dialektycznego stosunku Marksa do pieniądza rozumianego jednocześnie jako środek cyrkulacji i miara wartości:

Bezpośrednim celem [...] finansowej struktury instytucjonalnej i jej kolejnych ulepszeń jest zapewnienie sobie możliwości wyzysku spokojnego i zgodnego z prawem, jednakże jej pośrednie oddziaływanie znacznie przekracza te zadania. Większa łatwość w prowadzeniu interesów sprawia, iż proces gospodarczy i całe pozagospodarcze życie społeczeństwa toczy się z mniejszymi zakłóceniami<sup>49</sup>. [...] Z chwilą, gdy transakcje pieniężne zostają sprowadzone do czystej rutyny, można obyć się bez kapitanów przemysłu. [...] Ulepszanie nowoczesnych instytucji, faworyzujące finansową stronę interesów, powoduje zastępowanie kapitanów przemysłu przez «bezduszne» spółki akcyjne, przez co podstawowa funkcja klasy próżniaczej – posiadanie własności – staje się zbędna<sup>50</sup>.

### Veblena rozumienie własności

Kategoria własności, mimo że jedynie sporadycznie wyrażana *expressis verbis*, może zostać potraktowana jako kluczowa dla systemu teoretycznego Veblena. Za przyjęciem takiego stanowiska przemawiają chociażby kategoriyczne stwierdzenia amerykańskiego uczonego dotyczące genezy i znaczenia własności prywatnej zawarte w *Teorii klasy próżniaczej*, gdzie pada stwierdzenie: „pojawienie się klasy próżniaczej zbiega się z powstaniem własności prywatnej. Jest to oczywiste, ponieważ obie te instytucje są tworem tych samych sił ekonomicznych”<sup>51</sup>. Pomimo że analiza Veble-

---

<sup>47</sup> K. Pielniński, *Koniec historii – utopia technokratyczna*, „Economy and Management” 2011, nr 3, s. 19–31.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 24.

<sup>49</sup> Warto zauważyć, że Veblen wyklada w tym miejscu istotę podstawowej funkcji monopolu w ujęciu Schumpetera, czyli odporności monopolisty na czasowe zawirowania koniunktury.

<sup>50</sup> T. Veblen, *Teoria klasy...*, s. 165.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 21.

na nie jest w tym względzie wyszukana, można na jej podstawie stwierdzić, że autor ten uznawał okres pokojowej dzikości (społeczności zbieracko-łowieckie) za pozbawiony instytucji własności prywatnej. W stadium tym istnieje oczywiście własność dóbr indywidualnej konsumpcji – mówiąc innym językiem teoretycznym: własność osobista – lecz nie istnieje własność prywatna. Ta ostatnia wyłania się stopniowo w wyniku praktyk instytucjonalnych „małżeństwa własnościowego”. Veblen – bardzo w duchu krytycznego feminizmu – upatruje źródeł patriarchy i własności prywatnej w tej samej społecznej praktyce małżeństwa, w obrębie którego kobieta i efekty jej pracy zostają przyswojone jako własność męża<sup>52</sup>. Widać tu wyraźnie, choć nie jest to wątek podkreślany przez Veblena, przejście od indywidualnej, użytkowanej w celach osobistych, drobnej własności do własności prywatnej powstałej w wyniku czyjejś pracy wytwarzającej nadwyżki. Z początku praca ta wykonywana jest przez kobiety i potomstwo, a wraz z rozwojem *kultury łupieżczej* również przez niewolnych – ofiary podboju i zaboru. Daje to początek podziałowi na zadania produkcyjne, cenione niżej (bo wykonywane przez niewolników i kobiety), oraz obdarzane szacunkiem zadania nieprodukcyjne wykonywane przez mężczyzn, takie jak: panowanie, walka, ceremonie religijne itp. Podział ten wpisuje się w rywalizację o status wyznaczany głównie przez majątek:

Pierwotny typ własności, mającej swe źródła w grabieży i uprowadzeniu ludzi, zaczyna być wypierany przez pierwociny organizacji wytwórczości opartej na prywatnej własności niewolników; horda pierwotna zmienia się w mniej lub bardziej samowystarczalną społeczność produkcyjną; własność zaczyna być ceniona nie tylko jako dowód zwycięskiej walki, ale także jako świadectwo przewagi właściciela nad innymi<sup>53</sup>.

Budowany na tym fundamencie system społeczno-ekonomiczny jest zawsze systemem „walki między ludźmi o posiadanie dóbr”, ponadto dobra inne niż własność są zdaniem Veblena o tyle cenne, o ile kojarzone z majątkiem i zamożnością. Zarówno szacunek społeczny („posiadanie bogactwa zyskuje coraz większe znaczenie jako tytuł do szacunku i poważania”), jak i władza („olbrzymią rolę motywacyjną w procesach gromadzenia dóbr odgrywa władza, którą daje bogactwo”) stają się funkcjami własności.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż Veblen nie daje się nabrać zaślone fetyszyzmu prowadzącej do utożsamienia relacji własnościowych ze stosunkami człowiek–rzecz i zawsze traktuje je jako efekt istnienia konkretnych instytucji społecznych, a więc *ipso facto* relacji międzyludzkich. Co więcej – nie znajdziemy również u twórcy instytucjonalizmu twierdzenia, jakoby własność była stosunkiem prawnym lub w spo-

---

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 22.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 25.

sób konieczny w prawie obecnym. Wręcz przeciwnie, wielokrotnie potwierdza Veblen obecność stosunku własności na podstawie relacji pozaprawnych, podkreślając jedynie doniosłość ich „powszechnego uznania”<sup>54</sup>.

Jedną z przekonujących przesłanek takiej interpretacji jest Veblenowski opis *industrial art*. Termin ten możemy przełożyć jako „biegłość wytwarzania”<sup>55</sup> i rozumieć jako „całościowy kształt niezbędnej wiedzy i umiejętności posługiwania się techniką, technologią produkcyjną, którymi dysponuje społeczeństwo jako całość w danym etapie swojego rozwoju”<sup>56</sup>. Sam Veblen definiował ją następująco:

biegłość wytwarzania jest faktem życia grupowego, nie zaś efektem indywidualnych inicjatyw lub innowacji. Jest kwestią zbiorowości, nie kreatywności pracujących w izolacji, samowystarczalnych jednostek lub niewielkich grup. Zasadniczo poziom biegłości wytwarzania jest zawsze dziedzictwem przeszłości, być może w procesie ciągłych zmian, lecz jej zasadnicza część jest zawsze spuścizną przeszłych pokoleń<sup>57</sup>.

Amerykański instytucjonalista podkreśla przy tym, że każda znacząca innowacja – szczególnie na wczesnych etapach rozwoju biegłości wytwarzania – staje się elementem zasobów będących w dyspozycji wspólnoty. Nawet na bardziej zaawansowanych etapach procesów dostosowywania, które wykształciły system praw własności intelektualnej, prywatyzowane elementy wiedzy technicznej stanowią tylko niewielką część bogactwa składającego się na biegłość wytwarzania, lecz „jest niezaprzeczalnie dowiedzionym fakt, że przypadki [prywatyzacji wiedzy – przyp. B.M.] są mimo wszystko niewielkiego znaczenia w porównaniu z wielkością powszechnej wiedzy i umiejętności obecnych we wspólnocie”<sup>58</sup>. W konsekwencji Veblen odmawia

---

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 21.

<sup>55</sup> Użycie tego określenia znajduje trzy uzasadnienia. Po pierwsze, Veblen stosuje ten termin, ahistorycznie przypisując go wszystkim etapom w dziejach. Zatem użycie terminów „produkcja” czy „przemysł” (*industry*) mogłoby być mylące i wskazywać na ograniczony zakres czasowy, do którego odnoszą się *industrial arts*. Na marginesie można dodać, że założenie Veblena jest oczywiście kontrowersyjne, bowiem nie uwzględnia chociażby przemian formacyjnych i sposobów przywłaszczania nadwyżki wynikającej z „biegłości wytwarzania” w historycznie odmiennych stosunkach klasowych. Po drugie, Veblen używa tego pojęcia w stosunku do działalności produkcyjnej, wytwórczej. Po trzecie, zgodnie z definicją termin ten oznacza zdolności wykraczających poza indywidualne umiejętności poszczególnego wytwórcy, zatem określenie „biegłość”, odnoszące się do wiedzy milczącej, zwykle trudnej w kodyfikacji i opartej na doświadczeniu, wydaje się trafne.

<sup>56</sup> R. Goryszewski, *Thorstein Veblen a Karol Marks...*

<sup>57</sup> T. Veblen, *The Instinct of Workmanship and the State of the Industrial Arts*, New York 1914, s. 38, <http://www.encyclopaedia.com/ebooks/49/55.pdf> (15.08.2015).

<sup>58</sup> *Ibidem*, s. 39.



indywidualnym aktorom życia społecznego (a także takim podmiotom zbiorowym, jak klasy społeczne) prawa do przywłaszczania sobie tego wspólnego zasobu, twierdząc, że efekty procesów produkcji przemysłowej oparte na biegłości wytwarzania nigdy nie stanowią wyłącznej wartości producentów (tak bezpośrednich, jak i pośrednich) czy formalnych właścicieli kapitału. Wynika z tego – doniosły również współcześnie – wniosek, iż indywidualne autorstwo jakiegokolwiek innowacji jest jedynie pewną konwencją społeczną i prawną daleką od stanu faktycznego.

### Podsumowanie

Ogólnie można powiedzieć, że cała Veblenowska krytyka kapitalizmu oparta jest na podważeniu zasadności systemu „nieobecnej własności”, czyli systemu oddzielenia właściciela zorientowanego na zysk od wytwórcy zorientowanego na efektywność (rozumianą jako zaspokajanie potrzeb społecznych). Nieobce są również Veblenowi wątki feministyczne, pacyfistyczne i antyimperialne (zwłaszcza po pierwszej wojnie światowej), antyklerykalne, krytyka racjonalności formalnej czy zdolność dostrzeżenia konserwatyizmu i pasożytniczego charakteru klas uprzywilejowanych. Veblenowski opis biegłości wytwarzania to zaś wysokiej próby socjoekonomiczna analiza dobra wspólnego. Te wnikliwe obserwacje czynią z Veblena nie tylko świetnego badacza procesów – jak byśmy dziś powiedzieli – finansjeryzacji, ekspansji własności intelektualnej czy rozdzielania własności od kontroli, ale również stawiają zagadnienie relacji własnościowych w centrum zainteresowania każdego, kto chce całościowo opisać dominujące współcześnie stosunki społeczne. Fakty te czynią z dorobku Veblena skarbnicę dla wszystkich badaczy aspirujących do krytycznej refleksji nad późną nowoczesnością. Tym bardziej szkoda, że Veblen jest często niedoceniany jako autor spójnego systemu teoretycznego i zdecydowany oponent społeczeństwa „nieobecnej własności” (Marks powiedziałby: społeczeństwa burżuazyjnego). We współczesnej myśli społecznej (zwłaszcza ekonomicznej) trywializuje się jego myśl, przypinając mu nobliwe etykiety i kryjąc za nimi całą elokwencję i ostrość Veblenowskiego języka i teorii. Artykuł ten miał na celu przypomnieć „innego” Veblena, Veblena bezkompromisowego i wybitnego w swoich obserwacjach sprzeczności społeczno-ekonomicznego systemu, w którym żyjemy.

---

## THORSTEIN VEBLÉN'S CRITICAL THEORY

### Summary

The goal of the article is to recall main features of socioeconomic reflection of Thorstein Veblen. We assume that Veblen's observations on the transformations of work, financialization, and monopolization (and even the expansion of intellectual property rights) are still valuable. Veblen is a respected and worshiped classic thinker of social science, but also paradoxically forgotten. Forgotten in the sense that his uncompromising critique of capitalism is often hidden beneath noble labels. This article aims to identify the main plots of Thorstein Veblen's critical thinking on society and the economy.

**Keywords:** industrial arts, ownership, instinct, materialism, monopolization, financialization